

KATARZYNA KĘTRZYŃSKA Z WIZYTĄ U PRADZIADKA...

Dużo ludzkich mądrości mówi o ważności obdarowywania pamięcią naszych prekursorów, poprzedników budujących historię, co jest konieczne w poznawaniu przyszłości. Laureatka Nagrody Nobla z roku 1996 WISŁAWA SZYMBORSKA (1923-2012) pisała :

”UMARŁYCH WIECZNOŚĆ DOTĄD TRWA,

DOKĄD PAMIĘCIĄ IM SIĘ PŁACI.”

Albo :

„MINUTA CISZY ZA TYCH CO ODESZLI

,CZASAMI CAŁĄ WIECZNOŚĆ PRZYBLIŻA”.

Nasze miasto z 1357 r. z języka pruskiego zwane RASTEMBORK czy też jęz. niemieckiego RASTENBURG w roku 1946 (7 maja) dostało niełatwą w wymowie nazwę KĘTRZYN. Nie tak dawno na granicy białoruskiej nie mogli pogranicznicy tego przeczytać; podlegałam karze za przeterminowanie gościnnego u nich pobytu.

Przy różnych okazjach wspominamy dzieje życia WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO urodzonego w Giżycku (dawnym Lecu) 11 lipca 1838 roku- zmarłego 15 stycznia 1918 r. we Lwowie. Młodsza siostra Wilhelmina wpadła na trop dokumentów mówiących o polskim rodowodzie KĘTRZYŃSKICH, co z satysfakcją uznał student Uniwersytetu w Królewcu (po roku 1945 KALININGRADEM nazwanym). Swoje dojrzałe życie poświęcił propagowaniu polskości ziemi Warmii i Mazur oraz ludności polskiej zamieszkującej te ziemie. Dzisiaj ze smutkiem rozważamy niepokoje wojenne u bliskich sąsiadów, ale te niepokoje zawsze istniały, szczególnie za przyczyną Państwa Pruskiego.

„Mowę mi zabraliście, myśli,... ale serca nie wyrwiecie z piersi- serce zawsze pozostanie polskie”- parafrazuję nieco słowa Kętrzyńskiego.

Dziwne, że dzisiaj zdarzają się nielogiczne propozycje by wrócić do dawnej nazwy naszego grodu : kto i dlaczego to czyni, jakie mają serce?

Każdego lata w dniu 11 lipca o godz. 11.00 (tego roku upalnego o godz. 17.15) na placu Józefa Piłsudskiego- też Wielkiego Polaka (ur. 1867 zm. 1935) u stóp pomnika Wojciecha Kętrzyńskiego gromadzą się obywatele Kętrzyna : władze i mieszkańcy, czasem przybyli goście. Bogate źródła historyczne pozwalają przypomnieć wątek historii życia patrona miasta (od 7.05.1946r.) Po odśpiewaniu hymnu narodowego i historycznych wspomnieniach według listy delegacje układają wiązanki kwiatów.

Zawsze jest obecne Towarzystwo Miłośników Kętrzyna (z prezes na czele). Częstym gościem na uroczystościach poświęconych Wojciechowi Kętrzyńskiemu szczególnie w r. 2018, bo to Rok Wojciecha Kętrzyńskiego (ur. 1838, a więc 180. urodziny, zm. 1918, no to 100. rocznica śmierci), bywał pan prof. STANISŁAW ACHREMCZYK. Przybył do Polski z Grodna wiosną 1959 r. jako 9-miesięczny młodzieniec. Zaistniał na forum historii naszego regionu od wczesnych lat edukacji. Pamiętam spotkanie w świeżo skomputeryzowanej Czytelnicy dla Dorosłych biblioteki w zamku. Mówił o rękopisach Kętrzyńskiego (obecnie w zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu i w olsztyńskim Ośrodku

Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego.. Niektóre z nich prezentowane były na wystawie, co chronię w folderku z mojego księgozbioru. Ciekawe, że ród Kętrzyńskich zamieszkiwał tereny obecnych Kaszub. Kiedy upadały majątności rodowe podział uwzględnił dziewczyny. Każda z nich dostała okazały pierścień. Ród trwa 6-7 generacji (czyli pokoleń). Jako relikw zamieszkuje w Warszawie prawnuczka naszego patrona, córka syna Stanisława Kętrzyńskiego, również historyka.

Pan Witold Gagacki - 10 letni dyrektor Biblioteki im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Pan Krzysztof Hećman- Burmistrz Kętrzyna oraz Rada Miasta no i koniecznie Towarzystwo Miłośników Kętrzyna (TMK z 1985 r.) zadbali o nadanie tytułu Honorowy Obywatel Kętrzyna dla Pani Katarzyny Kętrzyńskiej. Przed kilkoma laty nieoceniona nasza poetka Stanisława Łozińska uczciła „naszą siostrę” wierszem „NA 70. LECIE...”

Droga Pani Katarzyno

Przyjm serdeczne pozdrowienia

Od rodaków z pięknych Mazur,

Z miasta Twojego imienia

Dziękujemy za kulturę

Którą dziś od Ciebie mamy,

Za teatry, dokumenty,

Filmy, formy i programy.

W ciężkich czasach w naszym kraju,

Przewidziałaś, co nas czeka,

I poparłaś sprawiedliwość,

I broniłaś praw człowieka.

Niech twe dzieło nie zaginie

Przez następne dni i lata,

Niech twe serce rażno bije,

Skroń radosna myśl oplata.

Niech pod boską Opatrznością

Wszystkie chwile Twoje płyną!

Żyj nam długo i szczęśliwie,

Nasza Pani Katarzyno!

Miłym gościem Pani Katarzyna bywała u Marii Rutkowskiej Kupran, która uparcie poszukiwała tej koniecznej więzi. Byli też kuzyni z Kanady. Hotel Agros był miejscem pobytu; później, zachował się piękny album z wizyty. Obecnie warszawscy goście: Pani Katarzyna

i dwaj panowie opiekunowie na zmianę siedzący za kierownicą mają kwaterę główną | w Karolewie. Zmęczeni podróżą , po wypoczynku, zorganizowali spotkanie z nieliczną gromadą członków TKM przy biesiadnym stole prywatnie (w dn. 11.07 godz.14). Od rodzinnego serca złożono wiązanekę dla Pradziadka, wcześniej odśpiewano hymn dla upamiętnienia patriotycznych zasług patrona naszego miasta.

W godzinach popołudniowych (godz. 17.15) odbyła się uroczystość miejska z udziałem władz i rozmaitych stowarzyszeń pozarządowych. Zawsze obecny jest poczet sztandarowy, tym razem śpiewano hymn Kętrzyna.

Rodzinne miasto me

Pięknieje dzisiaj z dnia na dzień

W gorącym słońcu i na deszczu i we mgle.

Tu będzie każdy trwał,

Jego sławy i murów strzegł.

Wchodzimy z miastem swym

W dwudziesty pierwszy wiek.

Refren:

Mazurski wietrze wiej,

Polską melodię nieś,

Niech słyszy cały kraj

Radosną naszą pieśń.

Zostanie refren ten,

ten nasz swobodny śpiew,

na dnie człowieczych serc

i w szumie starych drzew.

Niechaj szczęśliwe dni

Przeżywa zawsze Kętrzyn mój,

A w nocy dobry sen

Niech śni, niech cicho śni.

Niech nasze sprawy dziś

Tylko w zgodny zadźwięczą ton,

Niech swój dołączy głos

Kościelny dumny dzwon.

Każde spotkanie ożywia, raduje... ale kto wie, co przyniesie przyszłość. Miejmy nadzieję na to upragnione. W tym tygodniu towarzyszą nam pyszne bukiety kwiatów. Pani Katarzyna ubogaciła je darami swojej biblioteki: każdy (z 11-stu zaproszonych) dostał „białego kruka”. Dziękowaliśmy za pamięć, dar serca, trudy wyboru i trafnej dedykacji. Nasze domowe półki z książkami pomieszczą z radością nowe nabytki.

„Przekleństwo wieku- to ten pośpiech” –pisał rosyjski poeta Robert Roźdiestwienski. No to i my... pożegnanie, dziękowanie, odejście uskuteczniliśmy.

W dniu 11 lipca 2022 wypadła jeszcze jedna znamienita data z 1943 r. (a więc sprzed 79 laty). Były to tragiczne dzieje narodu polskiego na Wołyniu spowodowane decyzją władz Ukrainy. Szybko mijające lata oddalają historię, pamięć pozostając. Dzisiaj, od 24. 02. 2022 (a więc prawie 5 miesięcy) bratnia, sąsiedzka Ukraina cierpi. „I odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom” powtarzamy codziennie słowa najpiękniejszej modlitwy „OJCZE NASZ...”

O godz. 18.00 u Św. Jerzego odbyła się codzienna Msza Św., tym razem z udziałem gości - młodych księży oraz księdza Aleksandra Jacyniaka ze Św. Lipki. Ciekawe czy Wojciech Kętrzyński, będący uczniem Gimnazjum w Kętrzynie w l. 1854-1858) odwiedził to piękne już wtedy sanktuarium. Na pewno pozostał jakiś ślad w rękopisach, pisanych wtedy ołówkiem.

Po Mszy Św. na pobliskim placu Armii Krajowej ciąg dalszy wtorkowych uroczystości: hymn, wspomnienie wydarzeń, składanie biało- czerwonych wiązanek. Lekko przószył deszczyk. Bogu dziękujmy za przeżyty patriotyczny dzień. Warto zgłębić kartki pamiętnika Wojciecha Kętrzyńskiego „Z DZIEJÓW MOJEJ MŁODOŚCI”. Może i nasza młodość zasługuje na upamiętnienie.

We Lwowie na cmentarzu Łyczakowskim latem 2018r. ustawiono biały pomnik później zrekonstruowany o części sprzed 1939 r. znalezione na wysypisku. Doniosła o tym rodzina przyjaciół P. Lewickich. Im też za sprzątanie i porządki DZIĘKUJEMY.

Tak minął dzień, który dał nam PAN.

Bronisława Rutkowska